Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Kraków, Poniedziałek 4 sierpnia 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Zł. 3·40, z odnoszeniem do domu Zł. 3·60. Zamiejscowa Zł. 4·20 Zagranicą Zł. 7·00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 177 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Zapowiedź lokautu na Górnym Śląsku

wyzyskali komuniści dla swej agitacji.

Należy uczynić wszystko, celem zlikwidowania strajku.

(Telefonem od koresp. „Gońca Krak.“)

Katowice, 2 sierpnia.

Wobec stanowiska, zajętego przez Związki Zawodowe szereg **poważnych przemysłowców skłania się ku rewizji zajętego przez przemysłowców stanowiska.**

Jak wiadomo, **istniała tendencja ogłoszenia lokautu. Moment ten szczególnie wyzyskali komuniści w agitacji swojej.**

Liczący się z sytuacją przemysłowcy, uważają, że **nietylko z punktu widzenia sytuacji politycznej, ale i interesów przemysłu przerwa w produkcji jest zgubna,** wobec tego

należy uczynić wszystko dla likwidacji strajku,

motywowanego stanowiskiem przemysłowców.

Nastrój wśród robotników jest niezmiennie spokojny. **Usiłowania komunistów spełzły na niczem,** bowiem **główne biuro strajkowe wzywa do zachowania spokoju i tylko w nielicznych wypadkach robotnicy nie wykonują t. zwanych obót koniecznych.**

W jednej z kopalń **20 inżynierów z różnych kopalń puścili w ruch masyny. Fakt ten podziałał na ogół robotników uspakajająco.**

Cofnięcie zarządzeń wydanych przez niektóre kopalnie przy t. zw. robotach niezbędnych.

Katowice. (AW). **Sytuacja strajkowa w dalszym ciągu bez zmiany. Wszędzie panuje zupełny spokój i porządek.**

Jak się dowiadujemy, przewodniczący głównego komitetu strajkowego, poseł Kot, konferował wczoraj **i dziś** z wojewodą śląskim, Bilskim, z udziałem komisarza demobilizacyjnego. — **Treść narad stanowią, przez niektóre kopalnie ogłoszone zarządzenia, do których mieli stosować się robotnicy, zatrudnieni przy tak zwanych robotach niezbędnych.**

Wynikiem tej konferencji było cofnięcie tych zarządzeń.

Niemcy przygotowują się do powstania w Kłapejdzie.

Wojskowe zarządzenia litewskie wstrzymały insurgentów niemieckich od wywołania rozruchów.

Kłajpeda. (AW). Litewskie **władze policyjne w Kłajpedzie otrzymały**

dokładny materjał dowodowy o przygotowaniach do powstania niemieckiego w Kłajpedzie.

Władze policyjne **wydały wobec tego daleko idące zarządzenia zaradcze.** Silne **nocne patrole policyjne przebiegają ulice miasta. Specjalna kompanja dyżurna w pełnym rynsztunku stale znajduje się w stanie ostrego pogotowia. Statki wojskowe patrolują na rzece i w porcie.**

Te zarządzenia wojskowe litewskie wstrzymały insurgentów niemieckich od wywołania rozruchów.

Planują oni jednak w dalszym ciągu urządzenie Litwinom w Kłajpedzie nocy św. Bartłomieja.

Komendant w Kłajpedzie, **Budrys, udaje się do Kowna z żądaniem zastosowania środków decydujących.** Główny działacz litewski w Kłajpedzie, **Gajgalat, podczas wizyty min. litewskiego ks. Krupawiczjusa, zwrócił uwagę jego na fakt, że wśród ludności niemieckiej czyni się gorączkowe przygotowania do powstania.**

Rusini za ugodą z Polakami.

Bankructwo polityki Petruszewycza. — Wzrost wpływów bolszewickich. — Chłop ruski chce pracować w spokoju.—I inteligencja ruska przejrzała.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego“).

Lwów, 2 sierpnia.

Uchwalenie ustaw językowych spowodowało **bolesne i dotkliwe uderzenie w taktykę agitacyjną Trudowików.** Argument agitacyjny żywiołów przeciwpaństwowych ruskich, że Polska dąży do spolonizowania Rusinów, **stracił wobec tych ustaw na wartości.**

Żeby jednak osłabić znaczenie i doniosłość tych ustaw wydany został wśród Rusinów we Lwowie rozkaz przeprowadzenia pod firmą Ukraińskiego Pedagogicznego Towarzystwa, drogą zwoływania rodzicielskich wieców **agitacyj, któreby przedstawiły uchwalenie tych ustaw jako zniesienie dotychczasowych praw językowych i zamach na dotychczasowy stan posiadania,** a z drugiej strony **podtrzymywały nienawiść przeciw Władzom polskim. Ustawy te jednak podziałały uspakajająco na trzeźwe umysły,** i już dziś **dają się słyszeć głosy za porzuceniem akcji przeciwpaństwowej**

za zgodą obu narodów.

Masy ruskie, przygniecione ciężarami podatkowymi, zajęte troską o chleb codzienny wobec nadzwyczaj słabych zbiorów, **nie zwracają na te szczucia żadnej uwagi.**

W tej ciężkiej chwili potrzebną jest szerokim warstwom ludności ruskiej

pomoc ekonomiczna

i kto ją da, ten znajdzie klucz do sympatji włościaństwa. Już dzisiaj setki chłopów nachodzą starostwa o pomoc w nasionach na zasiewy. Co jesień przyniesie, można już naprzód się spodziewać. Przy umiejętnem świadczeniu tej pomocy, a że pomódz się mu ..., nie ulega żadnej kwestji,

możnaby pozyskać i lud ruski i jego sympatje.

Agitacja trudowików, aktywistów za rolnym strajkiem się **nie udała,** ludność górska miejscowa ma ... szuka roboty byle jakiej, bez względu na wysokość wynagrodzenia. W tej właśnie chwili partja chliboroböw, może przez swe instytucje ekonomiczne, być tym **łącznikiem, któryby podtrzymywał sympatje ruskiej ludności dla Polski.**

Ciekawe rzeczy wychodzą obecnie na jaw, które w całej pełni potwierdziły pogląd na sprawy ruskie.

Organ Milukowa, leadera rosyjskich kadetów, w organie swoim „Poślednija Nowosti“, wychodzącem w Paryżu, w Nrze z dnia 8 bm., pisze co następuje:

Petruszewycz, wychowanek starej austrjackiej szkoły, okazał się, jako polityk, nieudolnym „zahaczystym“ i bez wszelkiej orjentacji, a swoją nieumiejętnością i bezpodstawnym optymizmem, zaprowadził naród ruski w Małopolsce wschodniej w matnię, z której niema wyjścia. W przededniu, kiedy sprawa ostatecznego ustalenia granic wschodnich, a zatem przyznania Polsce Małopolski wschodniej, była już bezwątpienia dla Petruszewycza przegraną, informował on swoich zwolenników w kraju, iż wcielenie Małopolski wschodniej do Polski absolutnie nie ma szans, a co najwyżej z narzuceniem terytorjalnej szerokiej autonomji. Przez to **uniemożliwił on kierownictwu partji trudowej porozumienie się z Polakami i uzyskanie znacznych koncesji, a w ślad za tem**

doprowadził naród do rozpaczy.

Przegrawszy sromotnie jedną stawkę, robi drugi fatalny błąd, łącząc się z Sowietami. W jesieni bowiem 1923 r. po naradzie z czerwonym ambasadorem Krestyńskim i Rakowskim w Berlinie, rzuca hasło walki o niezawisłość Małopolski wschodniej, Wołynia i Podlasia (ładny apetyt), jako Hałyczyny i Wołodymirji, **opartej na sojuszu z bolszewją.**

Charakterystycznem i znamiennem jest końcowe zakończenie „Poślednich Nowosti“, iż **naród ruski, który ocucił się w granicach Polski, a w szczególności Haliczanie, zawiedzeni przez Petruszewycza w swych nadziejach, widzą dzisiaj jedyne wyjście i zapewnienie kulturalnego i ekonomicznego odrodzenia w Rosji.**

Wywody te są dzisiaj tembardziej ważne, że potwierdzają w zupełności **fakt o wpływach bolszewickich, wśród zwolenników Petruszewycza i kierunku ich działania.** Świadczą też wymownie o tem

grawitowaniu ruskiej inteligencji do Rosji

i stąd też pochodzą **sympatje moskalofilów** (Głuszkiewicz, obrońca Fedaka itp.) do tego kierunku.

Znamiennym jest dalej fakt, iż organ Petruszewycza, wydawany z wielkim rozgłosem i inaugurujący nowy kurs polityki „aktywnej“, **przestał wychodzić** bez wszelkiego zapowiedzenia przerwy. **Chodzą wieści, że bolszewicy wstrzymali subsydja na tę gazetę, z powodu zamałej aktywności w polityce.**

Dlatego też dają się, chociaż sporadycznie, odczuwać, **silniejsze agitacja wśród zwolenników Petryszewycza,** za aktywnem wystąpieniem w Małopolsce wschodniej, do czego wzorem mają być „Trójki irlandzkich sinfajnistów“. Nie ulega najmniejszej wąt-

pliwości, że ostatnie zamachy na składy amunicji itp. mają przyczynowy związek z tym nowym kursem.

Jednakowoż ten nowy kurs przyczynił się znacznie do **osłabienia wpływów Petruszewycza** w kołach trudowickich i

inteligencja ruska coraz więcej opuszcza jego szeregi.

Krytykę tej polityki, chociaż oględnie, maskowano, czyta się w ruskich gazetach a jawną, słyszy się wśród kół ruskiej inteligencji. Że u ludu ruskiego posłuchu nie mają, o tem sami otwarcie mówią. Doszło do tego, że trudowicy nie petruszewiczowcy, z grupy t. zw. „autonomistów“, dyskutują między sobą o konieczności bezwzględnej

pogodzenia się z Polakami,

a stawiane postulaty zdradzają ich wielką ustępliwość.

W tym czasie ogólnego rozprzężenia wśród inteligencji ruskiej i dezorjentacji, jedyną racjonalną koniecznością jest **podtrzymanie i rozszerzenie organizacji chliborobów,** któraby przez udzielenie ekonomicznej pomocy ruskiej ludności, mogła skupić szerokie masy ruskiego włościaństwa w swych szeregach, i stając do pracy państwowej w ramach konstytucji, **uniemożliwiłaby wszelkie wichrzenia i usunęła ten sztuczny polsko-ruski antagonizm, zasiany przed wojną przez smutnej pamięci Austrję, a obecnie podsycany i hodowany przez ościenne państwa za pośrednictwem galicyjskiej ruskiej emigracji przy pomocy zrabowanych dolarów.**

Ze stolicy Polski.

NA ZEBRANIU U MARSZAŁKA TRĄMPCZYŃSKIEGO zebrali się posłowie z Poznańskiego i Pomorza. Rozważano rozporządzenie o przerachowaniu należytości prawno-prywatnych. Wyrażono opinję, że zarządzenie zawiera niesprawiedliwość, którą należałoby naprawić przez wniesienie odpowiedniej ustawy na jesień.

KOMITET POLITYCZNY omawiał sprawę bezpieczeństwa publicznego w województwach wschodnich w związku z ostatniemi wypadkami przekraczania granicy przez bandytów.

MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU KIEDROŃ wyjechał 2 bm. na krótki urlop. Zastępuje go dyrektor departamentu Świętochowski.

ODROCZENIE KONFERENCJI BAŁTYCKIEJ. „Kurjer Poranny“ dowiaduje się, że zarówno Rząd polski jak i rządy państw bałtyckich rozpatrują ewentualność odroczenia zapowiedzianej na sierpień konferencji bałtyckiej na czas po zakończeniu sesji Ligi Narodów.

GRUPA SPRAWOZDAWCÓW SEJMOWYCH wyjeżdża na jednomiesięczny pobyt do Francji.

PODPISANO W WARSZAWIE PRELIMINARJA POLSKO-GRECKIEJ UMOWY HANDLOWEJ. Podpisanie samej umowy nastąpi już wkrótce.

ZNIESIENIE CZY PRZEKSZTAŁCENIE URZĘDU PRZYWOZU I WYWOZU. Zbliża się moment, gdy na mocy ustawy o uregulowaniu stosunków celnych, przestanie istnieć Główny Urząd przywozu i wywozu. Wobec tego w Min. Przemysłu i Handlu rozważana jest sprawa przekształcenia tego urzędu. Chodzi o to, że cały szereg spraw (jak np. wywóz jaj) rozstrzygnięte zostały na cały rok 1924 w przeświadczeniu, że urząd ten istnieć będzie, wobec czego całkowite zniesienie odrazu całego urzędu nie da się prawdopodobnie przeprowadzić. Wysuwana jest tedy koncepcja przekazania funkcji Głównego Urzędu przywozu i wywozu jednemu z wydziałów depart. handlowego Min. Przemysłu i Handlu przy znacznej redukcji personalu.

KONCESJE NA REKLAMY W URZĘDACH I NA blankietach poczt.-telegr. Polskie biuro podróży „Orbis“ uzyskało od Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów koncesję na umieszczanie reklam na blankietach telegraficznych, kartkach pocztowych, w lokalach urzędów pocztowo-telegraficznych, na skrzynkach pocztowych, wozach i dyliżansach pocztowych oraz na słupach telegraficznych.

REGULOWANIE RUCHU KOŁOWEGO W WARSZAWIE. Wyższe władze policyjne poleciły szczególnej opiece funkcjonarjuszów policji, pełniących służbę w pobliżu przystanków tramwajowych ruch kołowy, który w dalszym ciągu nie jest jeszcze uregulowany. Często się bowiem zdarza, że dorożki lub powozy oczekują na przystankach, uniemożliwiając pasażerom przedostanie się do tramwaju, i tamując ruch normalny. Za niedbalstwo w tej mierze funkcjonarjusze policji będą pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Z za kulis walki o prawa kobiet.

Pierwsza posłanka do parlamentu angielskiego

walczy z egoizmem kolegów-posłów.

Londyn. (AW). Lady Astor, pierwsza posłanka do parlamentu angielskiego zamówiła

obraz przedstawiający chwilę, w której wprowadzona została przez lorda Balfour i Lloyd Georga do parlamentu i składała przyrzeczenie poselskie przewodniczącemu.

Obraz został wykonany i nawet zawieszony w parlamencie, lecz część posłów energicznie zaprotestowała przeciwko uwielbianiu w parlamencie sób żyjących. Inni posłowie wyrazili pogląd, że wprawdzie cieszą się z obecności kobiet w parlamencie, lecz

nie uważają tego za fakt tak nadzwyczajny, aby uwieczniać go przez zawieszenie obrazu.

Premjer Mac Donald zapytany o zdanie odpowiedział, że **parlament powinien rozstrzygnąć przez głosowanie, czy obraz ma być zawieszony.**

Lady Astor tak dalece zwątpiła o zawieszenie tego obrazu, że

założyła się o znaczną sumę z kolegami parlamentarnymi o to, że obraz nie będzie zawieszony.

Herriot nie cofnie się

przed zerwaniem konferencji w obronie praw Francji.

Paryż. (AW). Sądząc z głosów prasy tutejszej ostatni projekt w sprawie sądu rozjemczego i ewakuacji Zagłębia Ruhry nie wywoła we Francji zadowolenia. **Propozycje francuskie uważane są za ofiarę ze strony Francji na rzecz pokoju i zgody wśród sprzymierzonych.**

„Petit Parisien“ określa ostatni krok francuski, jako **maksimum ustępstw ze strony Francji w dążeniu do osiągnięcia porozumienia.**

„Journal“ wyraża przekonanie, że Herriot w razie potrzeby potrafi być równie nieustępliwy, jak dotąd był lojalny i

nie cofnie się nawet przed ewentualnością zerwania konferencji.

Herriot otrzymać musi w każdym razie rekompensatę za poczynione ustępstwa.

Nie zapadła jeszcze decyzja w sprawie zaproszenia Niemiec przed komisją reperacyjną.

Paryż. (AW). W związku z wyjazdem członków komisji reparacyjnej donoszą z Londynu, iż **komisja reparacyjna postanowiła obradować oficjalnie w Londynie, skoroby się okazało potrzebnem omawiać kwestję, wysuwające się w związku z planem rzeczoznawców, a wchodzące w zakres kompetencji komisji reparacyjnej. Barthou odbył dwie konferencje z Herriotem,** poczem odbył dłuższą, prywatną rozmowę z członkami komisji. **Dotąd nie wyznaczono oficjalnie posiedzenia, jak również**

nie zapadła decyzja w sprawie zaproszenia Niemiec przed komisję reparacyjną.

Barthou oświadczył, iż członkowie komisji reparacyjnej przybyli do Londynu w celu **czuwania nad utrzymaniem autorytetu komisji i wypowiedział się w sprawie opróżnienia Zagłębia Ruhry i Nadrenji.**

Tylko pożyczka amerykańskich i angielskich finansistów.

Londyn. (AW). Znane czasopismo finansowe „Financial Review“ omawia sprawę pożyczki reparacyjnej pisząc: **Sprawa gwarancji została fałszywie postawiona. Chodzi o dwojaki rodzaj gwarancji, albo o międzynarodową, albo też poszczególnych rządów do wysokości udziału w pożyczce.**

Ta druga gwarancja jest niemożliwą, gdyż nikt nie zechciałby jej podpisać. **Pozostaje gwarancja międzynarodowa.** Ta dlatego nie jest prawdopodobna, ponieważ **kongres nie gwarantowałby takiej pożyczki w Ameryce.** Pozostaje więc **gwarancja europejska** lecz z państw europejskich **tylko Anglja może taką pożyczkę gwarantować,** dlatego więc nie nazwał jej odrazu pożyczką angielską, która wówczas byłaby o 1 proc. tańszą. Parlament angielski jednak gwarancji dla takiej pożyczki nie uchwali. Wobec tego pozostaje jako ostatnia **tylko pożyczka amerykańskich i angielskich finansistów jako busines.**

Świadczenia reparacyjne na rzecz poszczególnych państw.

Paryż. (AW). **Komisja reparacyjna opublikowała statystykę świadczeń reparacyjnych na rzecz poszczególnych państw do dnia 30 lipca 1924 r.** Cyfry te odnośnie do poszczególnych państw przedstawiają się następująco (w tysiącach marek złotych):

Anglja w gotówce 441,334, w dostawach rzeczowych 555,656, przejętym majątku państw 538,000. Razem przychody btto 1.297,528.

Francja — gotówka 144,027, dostawy 1.278,532, majątek państwowy 302,042, razem btto 1,728.601.

Włochy — gotówką 33,382, dostawy 358,052, razem 391,434.

Belgja — gotówką 1,183,800, dostawy 631,250, majątek państw. 635, razem btto 1,815.685.

Japonja — gotówką 3,903, dostawy 9,002, majątek państw. 59,000, razem btto 68.392.

Jugosławja gotówką 898, dostawy 264,242, razem btto 265,140.

Grecja — dostawy 20,697, razem btto 20,697.

Polska — dostawy 15,120, razem btto 15,120.

Rumunja 33,905 dostawy, gotówką 4, razem btto 33,909.

Czechosłowacja — dostawy 17,101, majątek państ. 6.478, razem btto 23,579.

Portugalja — dostawy 14,857, razem btto 14,857.

Salda pojedynczych państw wynoszą zatem:

Anglja 217,333.
Francja 101,874.
Włochy 371,486.
Belgja 1,428,689.
Japonja 67,603.
Jugosławja 265,140.
Grecja 20,697.
Polska 15,120.
Rumunja 33,902.
Czechosłowacja 23,579.
Portugalja 14,857.

Senzacyjne oświadczenie Herriota.

Berlin. (AW). **Herriot** udzielił wywiadu przedstawicielowi „Telegraphen Union“ i **oświadczył, że życzy sobie jak najgoręcej zawarcia traktatu handlowego z Niemcami,** oraz że **zamierza porozumieć się w tej sprawie z ministrem Stresemannem w Londynie.**

Traktat handlowy jest potrzebny ponieważ Francja i Niemcy są złączone razem na dolę i niedolę. **Nowa Francja pragnie dojść szczerze z Niemcami do prawdziwego pokoju.**

Ultimatum angielskie do Rosji?

Londyn. (Tel. Wł.). „Daily News“ donoszą, że **rząd angielski wysłał do Moskwy obszerną depeszę awizującą szereg zapytań pod adresem Sowietów. Rząd angielski domaga się rychłej i stanowczej odpawiedzi na te pytania, w przeciwnym razie będzie uważał konferencję za zerwaną.**

Wobec hańby.

Kraków, 2 sierpnia.

(k. h.). Nie otrząsnęliśmy się jeszcze od strasznego wrażenia, jakie wywarł na całą Polskę werdykt ławy przysięgłych w Krakowie.

Społeczeństwo **oniemiało** — zatrzęsło się społeczeństwo polskie w dumie narodowej.

Tak, jak jeden wielki jęk zgrozy wyrwał się w dniu 6 listopada z miljonów polskich piersi na widok trzynastu trupów ułańskich, tak **jeden krzyk oburzenia jednogłośnie podniósł się w społeczeństwie wobec tego, co się stało w dniu 31 lipca b. r. w sali sądu krakowskiego.**

Wiemy, że nie tylko sprawiedliwości, ale przedewszystkiem społeczeństwu stała się **ogromna krzywda. Nie dano nam satysfakcji, której z ufnością czekaliśmy blisko jeden rok.**

Jesteśmy społeczeństwem zdrowem, i nikt w szeregach polskich nie podniesie głośnego protestu. przeciw **policzkowi, jaki wymierzono polskiej godności, bo szanujemy prawo Rzeczypospolitej.**

Jeśli jest protest, to **nurtuje on w głębi nas wszystkich ale nie wybucha na zewnątrz. Krew się nie poleje.** Tak, jak nie polała się dwa lata temu. kiedy również ciężko urażono Naród i kiedy społeczeństwo na ulicach stolicy zakładało protest.

Milczący sprzeciw jest wyrazem największego bólu, jaki dziś szarpie Polskę.

Są chwile, które jednoczą społeczeństwo bez względu na różnice partyjne. Taką chwilą jest **dzisiejsza.**

Czujemy wszyscy, że trzeba się zbliżyć, że **walczyć nie można między sobą, skoro wśród nas znajdują się siły obce duchowi Narodu.**

Na ławie przysięgłych zasiadało **trzech żydów** 25 proc. obcych — a oprócz tego był i taki co niezawahał się denuncjować polskiego prokuratora za to, że **chciał wyroku, któryby ratował honor pohańbiony krwią polskiego żołnierza poległego od socjalistycznej kuli.**

Tych czterech wystarczało.

„Jankiel nie okazał się cymbałem“.

Apel żyda z ławy obrońców do żydów z ławy przysięgłych okazał się skutecznym. Łączność rasowa stanęła ponad interes Państwa.

Niech to się stanie dla nas **przykładem. Zjednoczmy się, ramię przy ramieniu, dłoń przy dłoni. Nie pozwolimy, aby do godności trzydziestomiljonowego narodu strzelało bezkarnie trzech żydów. Nie dajmy bezkarnie pluć sobie w twarz.**

* * *

Manifestacja na grobach pomordowanych ułanów.

W Krakowie zawiązał się komitet. który w **nadchodzącą niedzielę** zajmie •ię **zorganizowaniem wielkiej manifestacji na grobie oficerów i żołnierzy 8-go pułku ułanów, poległych w dniu 6 listopada 1923 r.**

Co słychać w świecie?

SPRAWA MATEOTTIEGO. Donoszą urzędowo, że dochodzenia w sprawie afery Matteottiego zostaną ukończone w sierpniu, a akta oddane prokuratorji, która we wrześniu poweźmie swoje decyzje i prawdopodobnie naznaczy **termin procesu na listopad b. r.**

ZYTA OSIĄDZIE WE WŁOSZECH? „Messagero“ proponuje. aby Włochy przyjęły byłą cesarzową austrjacką Zytę i oddały jej do dyspozycji willę Della Pianore. gdzie spędziła młodość. Dziennik podnosi, że Zyta nie była jeszcze cesarzową w chwili wybuchu wojny.

JAK SIĘ GORLIWIE PRACUJE NAD ROZBROJENIEM EUROPY. „Daily Telegraph“ donosi. iż inżynierom francuskim udało się skonstruować **bombę, która ma postać małego aeroplanu i może być za pomocą fal elektryczności bez drutu kierowana w dowolnym kierunku i wybuchnąć w dowolnym czasie.** Ponieważ bomba poruszając się, będzie bez obsługi, przeto można ją będzie wypuścić na wysokość, z której pozostanie niewidzialna.

NOWI KARDYNAŁOWIE. Dotychczasowy nuncjusz papieski w Niemczech **Pacelli** i nuncjusz w Paryżu **Geretti** mają zostać mianowani kardynałami. W związku z tem oczekiwane są zmiany na stanowiskach nuncjuszów w Berlinie i Paryżu. Do Berlina mianowany ma być nuncjusz papieski z Buenos Aires.

Wykupno fabryk tytoniowych w Polsce

na rzecz monopolu, który wszedł w życie z dnia 1-go sierpnia

250.000 dolarów z t. zw. „pożyczki włoskiej“ zużytkował Rząd na powyższy cel.

Warszawa. (Tel. Wł.). Z dniem **1-go sierpnia** wygasły **wszystkie koncesje tytoniowe**, a przedstawiciele tytoniowego monopolu państwowego **mają jeszcze przeprowadzić wykupno i objąć w posiadanie następujące duże fabryki** tytoniowe: na **Pomorzu w Starogardzie Goldfarba; fabryki firmy Adam w Bydgoszczy, Grudziądzu i Inowrocławiu** oraz **wielką fabrykę w Poznaniu „Sarmacja“**, wybudowaną według najnowszych wymagań techniki już za polskich czasów.

W dniu wczorajszym podpisany został kontrakt kupna i sprzedaży dużej fabryki Szereszewskiego w Grodnie.

Pozostaje jeszcze do wykupienia **duża fabryka w Wilnie oraz kilka mniejszych.**

Jak się dowiadujemy, **ceny nabycia są bardzo przystępne**, albowiem generalna dyrekcja monopolu tytoniowego **płaci gotówką**, którą przy dzisiejszych utrudnieniach kredytowych jest tak bardzo pożądaną.

Na powyższy cel zużytkowano z t. zw. „pożyczki włoskiej“ jedynie **kwotę 250.000 dolarów. Resztę pokryje się z bieżących dochodów** generalnej dyrekcji monopolu tytoniowego.

Wprowadzenie w życie „Jaworzyńskich protokołów“.

Jak uregulowano ruch turystyczny w Tatrach i Pieninach.

Zakopane, 3 sierpnia. (PAT). Dnia 28 lipca b. r., odbyło się w Polskim Cieszynie posiedzenie delegacji polskiej i czeskosłowackiej w sprawie **wprowadzenia w życie artykułów XV i XVI protokołów Jaworzyńskich i artykułów, regulujących ruch graniczny na obszarze Tatr i Pienin.**

W obradach wzięli udział major **Romaniszyn**, polski komisarz graniczny, szef sekcji **Roubik**, czeskosłowacki komisarz graniczny oraz **przedstawiciele województwa krakowskiego**, ministerstwa dla Słowacji, ministerstwa spraw wewnętrznych i starostw pogranicznych obu państw. Obradom przewodniczył polski komisarz graniczny mjr. **Romaniszyn.**

Na posiedzeniu tem **uzgodnione zostały i ustalono formularze legitymacji przewidzianych w protokołach Jaworzyńskich oraz wyznaczono szczegółowo granicę obszarów, do których będą się odnosiły poszczególne legitymacje.** Ustalono **trzy typy legitymacji** a mianowicie:

1) **Legitymacje stałe** z ważnością **na przeciąg 1 roku**, wydawane będą **dla ludności zamieszkującej stałe pas pograniczny, którego obszar zamykają od strony** polskiej gminy: **Zakopane, Poronin, Biały Dunajec, Szaflary, Łopuszna,** (wszystkie te wymienione gminy zostały **włączone do pasa pogranicznego oraz droga Łopuszna Czorsztyn Szczawnica.**

2) **Legitymacje tatrzańskie** z ważnością **na przeciąg trzech miesięcy**, wydawane będą **letnikom i turystom, którzy zamieszkują w jednej z miejscowości, położonych w pobliżu Tatr i Pienin i uprawniać będą do przekraczania i swobodnego poruszania** się na obszarze. których **granice stanowić będą: linja kolejowa Nowy Targ—Sucha, Góra—Zamki Orawskie—Kralovany**, dalej linja kolejowa **bogumińsko-koszycka** na odcinku **Kralovany—Poprad**, następnie linja kolejowa **Poprad—Podoliniec**, oraz **droga Podoliniec—Stara Lubowla—Limanowa—szczawnica—Krościenko—Czorsztyn—Nowy Targ.**

3) **Legitymacje dla przewodników tatrzańskich oraz członków pogotowi ratunkowych tatrzańskich** z ważnością **na przeciąg jednego roku uprawniać będą do przekroczenia granicy i swobodnego poruszania się** na obszarach, których granicę stanowić będą: **linja kolejowa Nowy Targ—Sucha Góra—Twardoszyn**, następnie **linja biegnąca z Twardoszyna przez Siwy Wierch** do stacji kolej **bogumińsko koszyckiej St. Mikulasz**, dalej linja kolejowa **St. Mikułasz—Poprad**, następnie linja kolejowa **Poprad—Biała Spiska** a w końcu droga **Biała Spiska—Żdżar—Podspady—Jurgów—Nowy Targ.**

Wszystkie wymienione legitymacje zasadniczo wydawać będą dla obywateli polskich starostwa nowotarskie i spisko-orawskie. Legitymacje tatrzańskie (dla turystów i letników) wydawać będzie mógł również komisarz policji państwowej w Zakopanem. Legitymacje będą wydawane bezpłatnie, jedynie za zwrotem kosztów papieru i druku.

Obaj komisarze graniczni postanowili zgodnie zwrócić się do swych rządów z propozycją, ażeby **legitymacje te zostały wydrukowane i oddane do dyspozycji odnośnych władz przed 18 sierpnia b. r.** tak, aby **z tym dniem mogły być wprowadzone w życie artykuły XV XVI protokołów Jaworzyńskich prowizorycznie** o ileby do tego **dnia nie nastąpiła decyzja konferencji ambasadorów co do całokształtu protokołów Jaworzyńskich.**

Równocześnie zastrzegli obaj komisarze w spisanym protokole, że legitymacje te będą mogły być wydawane **wyłącznie obywatelom Państwa Polskiego i Czeskosłowackiego.**

Jak wykryto tajny skład broni w Radomiu.

Karabiny maszynowe i ręczne ukryte pod podłogą.

Warszawa 2 sierpnia.

„Gazeta Poranna“ podaje sensacyjną wiadomość o wykryciu tajnego składu broni w Radomiu. Na pod stawie wiadomości, otrzymanych przez „Gazetę Poranną“, sprawa przedstawia się następująco:

Przy ul. Wesołej, w domu pod l. 3 **zajęci elektromonterzy przy zakładaniu instalacji elektrycznej w jednem z mieszkań na I p. tego domu, natrafili przy wierceniu otworów w podłodze, na jakiś tajemniczy żelazny materjał.** Zawezwany właściciel domu nie potrafił udzielić żadnych wyjaśnień, tłómacząc się, że niedawno dopiero nabył ten dom.

Na polecenie właściciela **robotnicy zdjęli podłogę, pod którą znaleźli pewną ilość karabinów, owiniętych w szmaty i naoliwionych, celem zabezpieczenia od rdzy.**

Odkryto również większą ilość amunicji do karabinów ręcznych i maszynowych. Dalsze poszukiwania, przeprowadzone w całym domu, dały w **rezultacie odkrycie kilku karabinów maszynowych, również naoliwionych i zabezpieczonych przed zniszczeniem.**

Przeprowadzone natychmiast energiczne śledztwo, jak podaje „Gazeta Poranna“, **nie stwierdziło na razie, do kogo tajny ów skład broni należał.** Stwierdzono jedynie, że do niedawna dom ten był własnością **piekarza Tabęckiego, rzekomego przewódcy bojówki socjalistycznej w Radomiu. Tabęcki, który został aresztowany, w śledztwie oświadczył, że wystąpił z partji po zajściu, jakie miało miejsce na jednej z manifestacyj narodowych, w czasie której zniszczył sztandar z obrazem Matki Boskiej.**

W sprawie składu broni Tabęcki miał odmówić wszelkich wyjaśnień. Inne wyniki toczącego **się śledztwa, trzymane są w tajemnicy.**

POWÓDŹ W BAWARJI PRZYBRAŁA OLBRZYMIE ROZMIARY. Mosty między Bawarją a Witembergią zostały zerwane. Kilkanaście miejscowości zostało zalanych. Powódź nastąpiła tak nagle, że wiele osób potonęło.

PLANETA MARS znajdować się będzie **najbliżej ziemi dnia 23 sierpnia.** W obserwatorjach berlińskich zostały zamówione wszystkie miejsca, celem przypatrywania się horyzontowi w tym dniu. Pozatem urządzono szereg prywatnych obserwatorjów, które będą czynne przez cały miesiąc. Zainteresowanie publiczności tym zjawiskiem jest niezwykłe.

PO REWOLUCJI W BRAZYLJI. Z San Paulo donoszą: W mieście odbywają się wielkie uroczystości z powodu wkroczenia wojsk rządowych. Jak słychać powstańcy ofiarowali uchodźcom austrjackim i niemieckim po 10 do 15 miljonów dziennie za obsługę karabinów maszynowych i obiecali im po 15 morgów ziemi na wypadek powodzenia rewolucji.

Listy z kraju.

Rabunkowa gospodarka magistratu w Now. Sączu

Winnych pod sąd!

(Od specjalnego korespondenta „Gońca Krak".).

Nowy Sącz, 2 sierpnia.

Niedawno w „Gońcu Krakowskim" opisaliśmy szczegółowo sprawę rozwiązania Rady miejskiej w N. Sączu i przedstawiliśmy niezbicie, że za utrzymaniem Rady miejskiej są tylko P. P. S. i sjoniści — **ogół zaś obywatelstwa polskiego** (łącznie nawet z ortodoksami) **ma już dosyć tej skandalicznej gospodarki i dąży do jak najszybszego rozwiązania Rady miejskiej.**

Obecnie podamy znowu jeden kwiatek, **świadczący dobitnie o tej gospodarce.**

Dziwią się niejedni, dlaczego u nas ciągle elektryka się psuje, wody niema, koszta za prąd nieproporcjonalnie wyższe, jak w innych miastach, podatki gminne szalone, kolej zerwała kontrakt z gminą o dostarczenie prądu itd. Wyjaśnimy to!

Otóż przed kilku miesiącami gmina postanowiła zakupić jeszcze jeden motor do elektrowni. Były dwie oferty: jedna tańsza, fabryki w Leobersdorf, z której sprowadzono już raz motor przed 13 laty i motor ten, chociaż gwarancja była 7-letnia, dotychczas wspaniale funkcjonuje, oraz **druga oferta, wyższa, z czysto żydowskiej firmy w Gracu,** wreszcie trzecia oferta, przez pośrednictwo byłego dyrektora elektrowni, p. inż Raucha, na motor w cenie 180 miljonów marek (styczeń 1923). **Pomimo perswazji i przedstawiań zadecydował p. Dr Körbel, wiceburmistrz z tytułu, a w rzeczywistości jedyny władca miasta, że gmina weźmie motor w Gracu i osobiście po niego pojechał!**

Nawet P. P. S., przez usta swego przewódcy p. Broszkiewicza, **potępiła wyjazd ten na wiecu publicznym w Ratuszu,** na którym wytknięto magistratowi, że **wysłał po zakup motoru „fachowca", Dra Körbla, z zawodu adwokata!** Motor przyszedł, ale **na pierwszy rzut oka grat stary, połatany i zaczął się ciągle psuć!**

Część radnych zażądała wtedy zbadania motoru przez bezstronnego fachowca, przyjechał p. Dr **Ebermann,** profesor politechniki we Lwowie i wydał opinję. Niestety **opinja tego świetnego znawcy utknęła w biurku magistrackiem i nikt się o niej nie mógł dowiedzieć!** Dopiero teraz, **kiedy wszechwładca, p. Dr Körbel wyjechał,** jak corocznie do zagranicznych badów, **zażądała większość radnych odczytania tej opinji!**

Po odczytaniu tej druzgocącej opinji **powstała szalona burza wśród radnych** tak, że **wyłoniono specjalną komisję (niejako dyscyplinarną) do zbadania tego wszystkiego i ustalenia, kto winę ponosi!**

Zacytujemy z oryginału pewne urywki tej opinji znawcy Dra **Ebermanna:** „podczas gdy konstrukcja motorów Diesla podczas wojny światowej i po jej ukończeniu zrobiła bardzo znaczne postępy i wszystkie prawie fabryki wystąpiły z nowymi ulepszonymi modelami, a nawet także w ostatnim roku fabryka w Gracu, **to motor zakupiony jest starej i przestarzałej konstrukcji, odpowiada mniej więcej typom, wykonywanym powszechnie przed 15 laty.** Smarowanie głównych łożysk odbywa się zapomocą luźnych pierścieni, co jest znaczną wadą w porównaniu ze smarowaniem obiegowem, pompowem, prawie powszechnie obecnie wprowadzonem **i także przez fabrykę w Gracu obecnie przy nowych typach zaprowadzonem. Nawet stare motory Leobersdorfskie w elektrowni miejskiej w Nowym Sączu mają już smarowanie pompowe...** motor zaopatrzony jest w rozpylacze starego systemu t. zw. płytkowe.... Kompresor jest dwustopniowy i przedstawia więcej możliwości do usterek i wypadków, jak kompresory trójstopniowe... pozatem konstrukcja kompresora jest nader nieszczęśliwą... **Jedna z komór dla oliwy pod łożyskiem głównem było najwidoczniej nieszczelną lub pękniętą w odlewie, została uszczelniona zapomocą cementu i ołowiu... stojak kompresora jest także łatany w jednem miejscu... zdaje się, że polakierowanie motoru nastąpiło po niedostatecznem oczyszczeniu części rdzy"... itd.... itd....**

To tylko urywki! Teraz więc wiedźcie mieszkańcy Nowego Sącza, dlaczego jesteście obarczeni tak ogromnymi gminnymi podatkami i kto temu jest winien!

To też nad sprawą tą nie można przejść do porządku dziennego!

Gmina wskutek nieszczęsnego motoru zadłużoną została na kwotę około 100 tysięcy złotych, to jest około 180 miljardów marek.

Jedną trzecią ceny kupna gmina spłaciła, a na resztę niema pokrycia! Cyfra powyższa jak na dzisiejszy kryzys gospodarczy olbrzymia i to wszystko spada na i tak już innymi podatkami wyczerpanych mieszkańców gminy.

Kto zawinił jednak w kupnie tego grata motoru musi być pociągnięty do odpowiedzialności i to materjalnej! Motor należy conajrychlej odesłać i wnieść skargę przeciwko niesumiennej, oszukańczej żydowskiej fabryce w Gracu. Tego żąda tut. opinja publiczna!

I czas już także, by skończyć z dotychczasowymi żydowskimi rządami, w mieście! Chyba 80 procent ludności polskiej domagać się ma prawo, by na czele polskiego miasta stał człowiek inny, któryby nie dał usidlić się jakiemuś obcemu wpływowi, tak, że jest tylko pionkiem w ręku czyimś — jak to ma miejsce obecnie!

Czy sprawa tego motoru, ten jeden z wielu dowodów rabunkowej, nieudolnej gospodarki magistrackiej nie wystarcza Panu Wojewodzie do **rozwiązania wreszcie tut. Rady miejskiej i zamianowania Komisarza rządowego?**

Czekajmy!

Z ziemic Polski.

WOBEC NĘDZY, SZERZĄCEJ SIĘ W ŁODZI wśród ludności, dotkniętej klęską bezrobocia w przemyśle łódzkim, istniejący tam pod przewodnictwem ks. biskupa Tymienieckiego i wojewody Rembowskiego komitet niesienia pomocy najbiedniejszym, przystąpił do szeroko zakrojonej akcji zebrania odpowiednich funduszów dla rozszerzenia będącej już w toku pomocy bezrobotnym i pospieszenia im z doraźną pomocą. **Ofiarną pomoc w tej akcji okazała Policja Państwowa okręgu łódzkiego** z inicjatywy komendanta okręgu insp. Wróblewskiego. Niezależnie od celowej pomocy we wszystkich pracach komitetu, **komenda okręgu policji państwowej w Łodzi zwróciła się do wszystkich komend okręgowych w państwie,** z wyjątkiem komend tych okręgów, które również dotknięte są kryzysem gospodarczym, **by w swoich okręgach rozwinęły propagandę na rzecz pomocy dla ofiar bezrobocia** w Łodzi, a **sama w dniu 3 sierpnia zajmie się na terenie całego województwa łódzkiego i na obszarze m. Łodzi zbiórką na ten cel. W kweście, która obejmie nawet dwory i chaty wiejskie,** oraz w organizacji lotnych zespołów koncertowych i specjalnie na ten cel zorganizowanych popisach sportowych **brać będą udział prawie wyłącznie funkcjonarjusze policji państwowej i członkowie ich rodzin..** Komitet niesienia pomocy stara się zapewnić sobie w Łodzi pomoc szeregu organizacyj, jak klubów sportowych i związków robotniczych w wypełnieniu programu planowej akcji, która ma trwać cały miesiąc sierpień.

POŚWIĘCENIE BUDYNKU DLA EMIGRANTÓW W GDYNI. Jak donoszą z Gdyni, odbyło się tam uroczyste poświęcenie świeżo wzniesionego budynku emigracyjnego dla emigrantów i reemigrantów. Ceremonji dokonał proboszcz miejscowy w obecności przedstawicieli władz miejskich, oraz reprezentantów władz Wejherowa, Pucka i Gdańska. Gości podejmywali pp. kierownik obozu emigrantów p. Fialkowski, naczelnik administracyjny w urzędzie emigracyjnym p. Komorowski. Komisarza generalnego na wolne miasto Gdańsk zastępował attache emigracyjny, p. Roman. Budynek przedstawia się bardzo okazale i położony jest tuż nad morzem.

DO GDAŃSKA ZAWINĄŁ KRĄŻOWNIK WŁOSKI „CARO MIRABELO", przybywający z wód estońskich i łotewskich. Komendant statku złożył wizytę komisarzowi generalnemu Rzeczypospolitej na W. Miasto Gdańsk, p. Henrykowi Strasburgerowi oraz senatowi gdańskiemu.

STUDENTKI I STUDENCI RUMUŃSCY W GDAŃSKU. Wczoraj przybyła do Gdańska wycieczka studentek i studentów rumuńskich w liczie około 60-ciu osób. Wycieczka zabawi w Gdańsku 2 dni, zwiedzi w tym czasie miasto i uda się następnie do Szwecji. Wycieczkę gościła „bratnia pomoc" studentów politechniki gdańskiej.

JAN PROCNER.

Doktór Ryszard Gonzaga.

4)

Dzwonki terkotały przeraźliwie. Przedstawienie zaczynało się. Wymieniwszy parę ukłonów, usiadł doktór Gonzaga na swoim miejscu. Na znak pałeczki dyrygenta, popłynęły na widownię pierwsze takty uwertury.

III.

Mrok zapadał.Ciemność tłoczyła się do pokoju. Szyby zdawały się uginać pod jej naporem. Przy stole słabo oświetlonym małą lampką elektryczną, siedziała Izabella spożywając obiad. Usługiwał jej Jan, upominając co chwila:

— Proszę jeść. Pan kazał.

— To słowo „pan" podcinało Izabellę biczem. Tuliła lękliwie głowę w ramiona i jadła, bo Ryszard jej kazał. Z trudem połykała pokarm. Dławiła ją własna ślina. Lecz strach przed „panem" zmuszał ją do jedzenia. Po chwili uprzątnął Jan talerze i wyszedł. Izabella zaczęła dygotać, jak w febrze. Upiorny lęk czołgał się do niej z mrocznych kątów. Głusza nocna roztoczyła nad światem nietoperze skrzydła i szybując bezszelestnie w przestworzach szeptała niesamowite pacierze. Od czasu do czasu zaskrzypiały konary drzew w ogrodzie, targane wściekłą wichurą lub też dolećiał z ulicy przytłumiony turkot. Zamknęła oczy. Pod przymkniętemi powiekami, zaczęły migotać z błyskawiczną szybkością, fioletowe, zielone, czerwone, pomarańczowe plamy; gonią się, łączą w barwną wstęgę — wstęga zaczyna się wartko obracać na niewidocznym kołowrocie, czarne esy floresy dziwacznie powykręcane i powikłane kładą się na tem kolorowem tle.

Nieznośny haos zapanował w jej mózgu.

Szum, przeciągły jęk dzwonów, świst, krzyk niewidzialnych wiedźm.

Niemóc zapanować nad tem rozgwarem. — Oh! Ujarzmić go, posegregować wrażenia.

Siły! Szarpnęła się, zdawało się jej, że leci w lochy przepastne. Podniosła powieki. Potarła dłonią czoło i wygrzebanemi, gdzieś w zakątkach duszy resztkami woli opanowała się. Na ekran świadomości padły promienie pytania: Gdzie jestem? Rozejrzała się po pokoju. Po chwili uprzytomniła sobie. Aha! jestem w Warszawie. Jechałam automobilem. Pamiętam. Zawrotny bieg. Powietrze musiało mnie oszołomić. Spałam. Uśmiechnęła się gorzko. O, ja zawsze śpię. Znowu zadrżała nerwowo. Straszny jest jej sen. Gdy się obudzi z niego, ma wrażenie, że coś robiła. Czasami patrząc na jakiś przedmiot, naprzykład rewolwer, nóż lub pieniądze uprzytomniała sobie w powrotnych falach remiscencji, że kiedyś miała te przedmioty w swoich rękach i robiła coś niemi w brew swojej woli. Lecz nigdy niemogła dociec co robiła.

Wyzwolona chwilowo jaźń Izabelli z więzów hypnotycznego odrętwienia rozpoczęła pracować. Smutny był los myśli Izabelli. Dawniej — o, to było bardzo dawno — gdy nie znała jeszcze Gonzagi. Tam, pośród złotego słońca, pod lazurem Włoch, ona była władczynią swoich myśli. A dziś... Doktór Ryszard niemi władał. Uwięził je w najbardziej skrytej komórce mózgu i zabronił wyjścia. Czasem, gdy zdawało się im, że czynność władcy została uśpiona, wypełzały trwożnie z więzienia, cichutko...., jednak siłą zawrócone z drogi wracały knując spisek podniesienia buntu i wywalczenia dawnej wolności.

I tego wieczoru mając trochę wolności wybiegły całym rojem, jak pszczoły hucząc radośnie. Odrazu stworzyły w wyobraźni obraz mężczyzny. Oczy Izabelli zasnuły się welonem tęsknoty. Myślała o pięknym nieznajomym z targów lwowskich. Parę minut zaledwie wpijał zachłannie swe źrenice w jej postać, lecz chwila ta wystarczyła, aby wssączyć w krew Izabelli pragnienie. Kochała go. Wysubtelnioną intuicją, czuła, że on wyrwie ją z tego zatrutego kręgu niewoli. On umiłowany, urastał w jej oczach do rozmiarów rycerza olbrzyma, który ma stoczyć bój śmiertelny ze stugłowym smokiem. Modliła się do niego o wyzwolenie. Przybądź! Wyzwól! Rozegzaltowana wyobraźnia na skrzydłach miłości pomknęła w krainę niewysłowionego marzenia. Słodki uśmiech okrasił jej smutną twarzyczkę. Dawno już nie śniła tak pięknie...

(C. d. n.).

MAŁY FEJLETON.

Szkice z ulicy.

Salon sztuki pod gołem niebem

Falstaff z Kazimierza jako handlarz obrazów

—o—

W zielonej czapce, aksamitnej bluzie,
Szczwany, rozmowny Falstaff z Kazimierza,
(Co jak krakowska przekupka ma buzie,
„Tricków handlowych“ nikomu nie zwierza...

* * *

Rozwiesił szereg obrazków w alei
Plant pod „Royalem“, koło Arsenału,
Kartony wielkie na parkanie klei:
„Salon **od** sztuki otwarty!... Pomału!“...

* * *

Wczoraj sprzedawał mydło, śledzie, chusty,
Jutro znów będzie rozwozić powidła,
Dziś wymownemi „mecenasa“ usty
Zachwala swoje „cenne“ malowidła:

* * *

— „Pan hrabia“ duma nad tym **fein** obrazem?“
Rzecze do gapia... urżniętego prawie.
— „Tu pan ma lato... **nu** i zimę... razem...
„Czy widział „hrabia“ taki... cud... na jawie?“

* * *

— „A tutaj znowu — spójrz, panie doktorrże
„Czarna Zuzanna, co **sze** kąpie w Wiśle...
„Tam „Przejście Żydów przez Czerwone morze...“
Uni nie toną nigdy... Co ja o tem **miszle?**“

* * *

Rój „znawców sztuki“ obrazki kupuje,
Falstaff klijentów obsługuje z szykiem...
Z okna hotelu piosnka ulatuje:
„Ja mocny lokal znam... z gabinecikiem“...

Antoni Lekszycki.

TEATRALJA.

Z szewca — wielkim artystą dramatycznym.

Najsłynniejszym włoskim artystą dramatycznym jest **Angelo Musco.**

Aktor ten w przeciągu trzech lat zaledwie zrobił karjerę bezprzykładną.

Przed kilku jeszcze laty Musco był skromnym szewcem w jednym z miasteczek sycylijskich. Do miasteczka tego zjechała trupa teatralna. Dyrektor jej zamówił u Musca parę butów, a gdy Musco wywiązał się dobrze z tego zadania, klijent ofiarował mu prócz zapłaty wolny bilet do teatru.

Musco liczył wówczas już 25 lat, a nigdy jeszcze nie był w teatrze. Widowisko wywarło na nim wrażenie niezatarte. Od tej chwili marzył tylko o tem, aby stać się aktorem, a ponieważ nawet czytać nie umiał, wyśmiewano te jego marzenia. Młody jednak szewc nie dał za wygraną i porzuciwszy swój warsztat, przyłączył się do niewielkiej trupy teatralnej, wystawiającej w miasteczku sycylijskiem sztuki ludowe. Tu ujawnił się odrazu wielki jego talent, jako mimika i przedstawiciela ról charakterystycznych.

Po kilku miesiącach mówiono już o nim i pisano w prasie sycylijskiej. Wreszcie zaproszono go na występ gościnny w Neapolu i Musco z dnia na dzień zrobił się sławnym.

Dziś Angelo Musco jest najlepiej płatnym aktorem włoskim. Występuje jedynie w sztukach ludowych i to nietylko dlatego, że w rolach tych jest wprost genjalny, lecz i z tego względu, że dotychczas nie opanował włoskiego języka literackiego, i włada jedynie swym djalektem sycylijskim, niezrozumiałym dla cudzoziemców, nawet znających język włoski.

Obecnie wszakże dokłada starań podobno, aby nauczyć się czytać i pisać, dotychczas bowiem jest analfabetą i uczy się ról swoich za pomocą sekretarza, przyjaciela z lat dziecięcych. Nadzwyczajna pamięć ułatwia mu opanowanie roli, czytanej przez sekretarza.

„Polska planowała wkroczenie wojsk do Niemiec“

Jak Camorra giełdowa szczuje przeciw Polsce.

Awanturnicze „wiadomości“ organu spekulantów giełdowych.

(Telefonem)

Wiedeń, 2 sierpnia.

Organ giełdziarzy **„Die Stunde“** zamieścił na naczelnem miejscu **sensacyjną wprawdzie, jednak już na pierwszy rzut oka nieprawdopodobną wiadomość swego warszawskiego korespondenta pod tytułem:**

„Polska planowała wkroczenie wojsk do Niemiec“.

Wedle bujnej fantazji korespondenta „Die Stunde“, zawarta była na wypadek odrzucenia przez Niemcy planu Davesa **konwencja polityczno-wojskowa** między mocarstwami sprzymierzonemi, **(wypracowana rzekomo przez sztab generalny francuski, a jeszcze przez Poincarego zatwierdzona),** wedle której analogicznie z obsadzeniem obszaru Ruhry

wojska polskie wraz z formacjami ochotników obsadzić miały linję Poznań—Lubliniec i całą niemiecką część Górnego Śląska.

Użyte być miały na tę akcję wojskową aż dwie dywizje piechoty (6 i 23) **wraz z artylerją i grupami technicznemi, a koszta tej okupacji ponieść miała Francja.**

Wśród „partji nacjonalistycznych“ w Polsce **miał** wedle organu giełdziarzy — polującego nie po raz pierwszy na podobne „sensacje polityczne“ — plan powyższy wywołać nastrój przychylny.

Dziennik wiedeński pociesza jednak swych naiwnych czytelników, że rządowi niemieckiemu udało się opozycję nacjonalistów niemieckich zdławić, tak, że — zdaniem tegoż dziennika — jest nadzieja dojścia do skutku porozumienia w Londynie i że najdalej w piątek (1 sierpnia, tj. dziś) rząd niemiecki otrzyma zaproszenie na konferencję londyńską, wobec czego perspektywa zrealizowania całej powyższej „konwencji militarnej“ znikła na zawsze z horyzontu.

(Przyp. Red. — Cała powyższa wiadomość — którą z obowiązku dziennikarskiego podajemy — uważać należy za **manewr giełdowy,** pozostający widocznie w związku ze zwyżką polskich papierów na giełdzie wiedeńskiej — zwyżką, nie leżącą w **„sferze interesów“** dziennika wiedeńskiego).

Jak się cudzoziemcy rządzą w Polsce.

Lasy Białowieży, Słonima i Grodna w rękach przedsiębiorców angielskich

Rząd zawarł umowę z „The Century Limited“ na przeciąg 15 lat.

Ministerstwo rolnictwa **zawarło już ostatecznie umowę z firmą angielską „The Century Limited“,** nadając wymienionej firmie **wyłączne prawo eksploatacji lasów Białowieży, Słonima i Grodna na przeciąg 15 lat.**

Wedle umowy mają być wycięte tylko te drzewa, które przy racjonalnej gospodarce są na ten cel przeznaczane. Przypuszczalnie **wchodzi w rachubę około 750.000 metrów kubicznych drzewa rocznie.**

Anglicy płacić będą cenę niewiele niższą (5 do 10 proc.), niż ceny rynkowe drzewa w ratach półrocznych w walucie angielskiej.

Jak się dowiadujemy „The Century Limited“ ma zamiar stworzenia konsorcjum, składającego się też z firm krajowych.

Życie i sąd.

Nie widział kto Kohnów gdzie?

Zajścia w „Widzewskiej Manufakturze“ przed sądem.

Łódź, 2 sierpnia.

W dniu wczorajszym weszła na wokandę Sądu Okręgowego w Łodzi sprawa głośnych swego czasu zajść w „Widzewskiej Manufakturze“.

Na ławie oskarżonych zasiadło 11 osób z robotników fabryki, w czem **jedna kobieta, oskarżonych o zaburzenia i gwałt na osobie dyrektora „Widzewskiej Manufaktury“, Maksa Kohna, który miał być lekko poturbowany.**

Wszyscy oskarżeni za wyjątkiem dwóch osób od dnia zajść, tj. od 30 maja rb., czyli pełne dwa miesiące **przebywali w więzieniu.**

Na wstępie rozprawy sąd sprawdza personalja oskarżonych. Okazuje się, że **wszystko to robotnicy w wieku od lat 20 do 28 i żaden z nich dotychczas karanym nie był.**

Następnie sąd stwierdza, że **dwaj najważniejsi świadkowie oskarżenia, tj. Uszer i Maks Kohn nie stawili się.** Na wniosek prokuratora rozprawa zostaje odroczona, zaś

na obydwu Kohnów nałożono karę po 100 złotych na każdego, przyczem sąd postanawia sprowadzić obydwu na następną rozprawę pod przymusem.

Prokurator Markowski stawia wniosek o **zmianę dotychczasowego bezwzględnego aresztu na dozór policyjny.**

Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i **zwolnił oskarżonych z aresztu, pozostawiając wszystkich na wolnej stopie.**

Swoją drogą **taktyka właścicieli „Widzewskiej Manufaktury“,** którzy **już niejeden raz dali przykład lekceważenia zarządzeń władzy, godną jest najostrzejszego napiętnowania. Bezczelność dochodzi do niebywałego stopnia.**

Całkowitą moralną odpowiedzialność za wywołanie tych zajść ponoszą oni obaj.

Nie chcemy stanowczo twierdzić, że **zajścia te były celowo przez Kohnów sprowokowane dla uzyskania pretekstu do zamknięcia fabryki, której i tak nadal prowadzić nie mogli z powodu braku gotówki** — lecz **krążą wersje, że istotnie tak było.**

Pamiętamy przecież zajścia z przed trzech lat w złotym okresie inflacji, jakie miały miejsce w tych zakładach, jednak wówczas „honor“ panów Kohnów nie był tak cenny, jak dziś.

Przecież interpelującym go robotnikom

miał Kohn odpowiedzieć, że Rząd jest winien brakowi gotówki, i miał ich podburzać przeciwko ministrowi Grabskiemu,

przecież pisma wszystkie donosiły w swoim czasie, że **za te wszystkie podburzania miał on być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.**

Tymczasem **na ławie oskarżonych zasiedli sami robotnicy, którzy „nadwyrężyli godność“ pana Kohna,** a on sam, pomimo tego, że miał podburzać przeciwko rządowi — ukarany nie został.

Przypomnijmy sobie, **jak lekceważyli Kohnowie wszystkie konferencje, zwoływane przez Min. Pracy o uruchomienie fabryki.** Panowie ci nawet nie raczyli wytłómaczyć niemożności przybycia na konferencję.

A rozprawa wczorajsza. Przecież **obaj wiedzieli, że już od dwóch miesięcy z ich winy 11 ludzi siedzi w więzieniu,** i to nie raczyli przybyć na rozprawę — bo przecież robotnicy mogą siedzieć nadal — **niech wiedzą, co to jest zadrzeć z Kohnem.**

Należy jednak podnieść z uznaniem stanowisko urzędu prokuratorskiego w osobie dra Markowskiego, który w zrozumieniu właściwego stanu rzeczy, stawiając wniosek o wypuszczeniu oskarżonych na wolną stopę, tem samem przyczynił się do złagodzenia zbyt surowych środków, przyjętych w stosunku do robotników, przez organy wymiaru sprawiedliwości.

Taktyka p. Kohnów jest nadto przejrzysta — lecz **nie należy przeciągać strun — bo przeciągnięte... pękają.**

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Niedziela popoł.: „Halka“ — wieczorem: „Faust“.
Poniedziałek: „Lakme“ po raz ostatni.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Niedziela: „Instynkt“.
Poniedziałek: Pierwszy występ Operetki warszawskiej: „Dolly“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Szkatułka życia i śmierci“, bajka wschodnia w 6 aktach.
Reduta: „W szponach szpiega“, sensacyjny dramat w 6 aktach, ponadto świetna **„Komedja amerykańska“.**
Sztuka: „Grzechy Zuzanny“.
Uciecha: „Ojciec jej dziecka“, dramat erotyczny.
Wanda: „Książę i maszynistka“, salonowy dramat w 6 aktach.
Warszawa: „Szalone kobiety w mieście gry i hazardu“ (2 serje).
Zachęta: „Szatańska kuźnia“, dramat detektywiczny.

NIEBEZPIECZEŃSTWO WYLEWU WISŁY W KRAKOWIE.

Z województwa komunikują: Wobec stałego wzrostu stanu wody na Wiśle w ciągu ubiegłej nocy i dzisiejszego przedpołudnia, spowodowanego znacznem podniesieniem się wód na dopływach, głównie Sole i Skawie, zebrał się wczoraj popoł. w gmachu województwa na zaproszenie kierownika województwa naczelnika Wydziału Zawadzkiego, ściślejszy komitet powodziowy, który uchwalił poczynić odpowiednie zarządzenia ochronne w mieście Krakowie na wypadek, gdyby niebezpieczeństwo wylewu się wzmogło.

ZAKAZ WYWOZU TŁUSZCZÓW I WĘDLIN Z KRAKOWA.

(h.) Ze względu na brak i drożyznę tłuszczów i wędlin w Krakowie oraz masowy wywóz tych artykułów z naszego miasta, **magistrat zakazuje** w interesie prawidłowej aprowizacji miasta, **wywozu z Krakowa tłuszczów jadalnych zwierzęcych i wędlin, bez specjalnego zezwolenia magistratu.** Artykuły powyższe **wywożone wbrew niniejszemu zakazowi,** tak drogą kołową, jak i koleją, **ulegną konfiskacie,** a winni nielegalnego wywozu zostaną **pociągnięci do odpowiedzialności karnej.** Nad przestrzeganiem tego zakazu czuwać będą organa magistratu, kolej i P. P. Niniejsze zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w dziennikach i obowiązuje aż do odwołania.

TOWARZYSTWO „ROZWÓJ“ zaprasza swoich członków do gremjalnego wzięcia udziału w Wiecu, który urządza Stron. Chrześcijańskiej Demokracji w poniedziałek 4 sierpnia br. o godz. 7 wiecz. przy ul. Potockiego 11.

MARSZAŁEK SEJMU, TRĄMPCZYŃSKI, W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, dziś o godzinie 6.40 rano przejeżdża przez Kraków marszałek Senatu, Trąmpczyński, który udaje się na poświęcenie sztandaru 12 p. p. do Wadowic. Na uroczystość pułkową wyjeżdża również marszałek Sejmu, Rataj, z Krakowa zaś inspektor armji, Szeptycki i wojewoda Kowalikowski.

OSOBISTE. Dyrektor policji krakowskiej, dr Styczeń, rozpoczął z dniem 1 bm. urlop wypoczynkowy. Kierownictwo dyrekcji policji objął radca Jerzy Rotschek.

(h.) **NOWY SZEF NADPROKURATURY W KRAKOWIE.** Ostatnio donosiliśmy, że nadprokurator dr Czyszczan wyjechał na urlop i już nie wróci na zajmowane stanowisko. Wieści te są prawdziwe. Władze centralne zamianowały kierownikiem krakowskiej nadprokuratury Państwa prezesa sądu okręg. w Cieszynie dra Tokarza, byłego prokuratora krakowskiego.

W SPRAWIE OBLIGACJI GMINY M. KRAKOWA Z R. 1909. (h.) Losowanie obligacji gminy miasta Krakowa z roku 1909 dla oznaczenia terminu ich spłaty zostało, jak się dowiadujemy, wstrzymane na podstawie rozporz. Prez. Rzpltej z 29 stycznia br., a to aż do czasu, kiedy rzeczone obligacje zostaną przerachowane według osobno wyjść mających przepisów, które zapowiedziano w par. 42 rozporz. Prez. Rzpltej z 14 maja br., które nie zostały jednak dotąd jeszcze wydane.

PRZEGLĄD ŻOŁNIERZA. W rocznicę oswobodzenia Warszawy z pod nawały bolszewickiej, to jest dnia 15 bm. odbędzie się na Błoniach krakowskich przegląd żołnierza polskiego. Celem uświetnienia rocznicy zawiązał się w Krakowie specjalny komitet pod protektoratem ks. biskupa Sapiehy.

W przeddzień uroczystości odbędzie się w salach Starego Teatru uroczysta Akademji. W dniu 15 bm. odbędzie się na Błoniach uroczysta msza św., w której wezmą udział przedstawiciele wszystkich władz rządowych i miejskich. Po nabożeństwie odbędzie się defilada wszystkich formacyj wojskowych, stacjonowanych w Krakowie.

W SPRAWIE DEKLARACJI DO WYMIARU PAŃSTWOWEGO PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI. (h.) Magistrat m. Krakowa przypomina, że deklaracje dla wymiaru państwowego podatku od nieruchomości na rok 1924 właściciele realności mają złożyć w czasie od 5 do 9 bm. w następujących komisarjatach obwodowych: z dzielnic: I. II, III i IV — w komisar. obw. I. (pl. WW. Świętych l. 6 ofic. I p.); z dzielnic V, VI i 7-mej — w komisar. obw. II tamże; z dzielnicy VIII — w komisar. obw. III (gł. gmach magistratu ofic. parter); z dzielnic IX do 22-giej — w komisarjatach istniejących dla poszczególnych dzielnic. Deklaracje winny być złożone także z nieruchomości uwolnionych od podatku. Dla uniknięcia potrzeby uzupełnienia złożonych deklaracji zwraca się z naciskiem uwagę, iż przy wypełnianiu deklaracji należy podawać w rubryce 6 dekl. przy mieszkaniach, które obejmują więcej niż trzy pokoje i kuchnię oprócz ilości pokoi także ilość osób zamieszkujących dane mieszkanie a przy lokalach handlowych i przemysłowych, kategorję, wedle której odnośne przedsiębiorstwa opłacają świadectwa przemysłowe.

(h.) **KRAKÓW PRZYBIERA ZWOLNA NOWE SZATY.** Od dłuższego czasu daje się zauważyć w naszem mieście silny ruch około odnawiania budowli, nienaprawianych przez cały okres wojny oraz liczne prace około nadbudówek II-go i III-go piętra. Wskutek tego Kraków zaczyna przybierać estetyczny wygląd, jakkolwiek jeszcze większość domów razi odrapanemi murami i grozi przechodniom oberwaniem się gzymsów. O ile roboty adaptacyjne postępują szybko, o tyle prawie, że zupełnie zanikł ruch budowlany nowych domów czynszowych.

(KO.) **WALKA O MIESZKANIE.** Wczoraj przy ul. Wielickiej 14 został poraniony nożem robotnik Piszgrunt przez dwie zapalczywe dziewoje, Leśniakównę i Stefanję Szewczyk, które chciały usunąć niewygodnego sublokatora z mieszkania. Ofiarę opatrzyło pogotowie ratunkowe Odniósł on rany w potylicę i kontuzje na całem ciele.

ZGROMADZENIE WDÓW odbędzie się dnia 5 sierpnia br. o godz. 4 popoł. przy ul. św. Tomasza l. 37. Na zgromadzenie przybędą pos. Henryk Miarowski i inż. Karol Grelowski. Punktualność wymagana.

WYCIECZKĘ DO SANDOMIERZA koleją w piątek (święto) 15 bm. urządzają Komitet wykupna kościoła św. Agnieszki i Związek katolickich mieszczanek celem zwiedzenia tego historycznego miasta i wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru miejscowego pułku saperów, która odbędzie się w obecności Prezydenta Rzpltej p. Wojciechowskiego. Odjazd z Krakowa w czwartek 14 bm. wieczór godz. 11.20. a powrót w sobotę rano godz. 6.48 minut. Koszta podróży tam i z powrotem z obiadem i podwieczorkiem wynoszą 15 zł. od osoby. Zgłoszenia wraz z kwotą 15 złotych ustnie lub pisemnie do dnia 6 sierpnia przyjmuje się w sklepie p. Łodzińskiego (ulica Szewska l. 2 w Krakowie). **Dochód przeznaczony na zakład wychowawczy dla zaniedbanych dzieci.**

W obronie kościoła św. Agnieszki.

Do czego doprowadziło protegowanie żydów przez Radę miejską w Krakowie.

Z Komitetu wykupna kościoła św. Agnieszki otrzymujemy następujące pismo:

Kraków, 2 sierpnia.

Na skutek starań Komitetu wykupna kościoła św. Agnieszki odbyła się 24 lipca br. komisja policyjno-budowlana pod przewodnictwem st. radcy bud. inż. p. Stroki i przy współudziale zastępcy konserwatora, oraz członków Komitetu, która **po dokładnym zbadaniu budynków kościoła i klasztorku,** protokolarnie stwierdziła

rozmyślne i celowe dążenie właściciela tych budynków Horowitza do zniszczenia tych katol. zabytków sztuki i kultu religijnego

przez zaniechanie uskuteczniania najprymitywniejszych reperacji, jak pokrycie **dachu papą** etc., wskutek czego **woda niszczy sklepienia kościoła i klasztorku,** w którym lokatorzy **stale trzymają cebrzyki i balje, aby się uchronić przed powodzią.**

Nadto dzierżawca kościoła, niejaki

Schamrot w barbarzyński sposób niszczy wewnętrzne i zewnętrzne ściany przez opieranie rur i sztab żelaznych, wskutek czego tynk i pojedyncze cegły odpadają.

Komisja poleciła bezwłocznie naprawienie dachów, usunięcie gruzów i zabezpieczenie przed spadaniem zmurszałych cegieł, jak również usunięcie składu żelaza.

Horowitz zgodził się jedynie na usunięcie gruzów, natomiast odmówił reszty, żądając subwencji od Rządu lub Komitetu, gdyż, jak twierdzi, czynsze, jakie dotąd pobierał, nie wystarczą nawet na pokrycie podatków.

Twierdzi on również, że usunięcie składu żelaza jest niemożliwe ze względu na ustawę o ochronie lokatorów. Jest to iście

żydowski wykręt Horowitza, który jest właścicielem tych budynków od 3 lipca 1919 r.,

bo jak twierdzą lokatorzy, **czynsze pobiera wysokie a reperacji nieuskutecznia żadnych,** nie mając współczucia **nawet dla swoich współwyznawców, którzy tam mieszkają, gorzej od zwierząt.**

Usunięcie zaś lokatora Schamrota, niszczącego budynek kościelny, przewidziane jest właśnie w ustawie o ochronie lokatorów i w ustawie cywilnej.

Należy się zatem spodziewać, iż

władze zastosują odpowiednie przepisy o ochronie nie tylko zabytku, jakim jest kościół św. Agnieszki, ale także o ochronie zdrowia i życia zamieszkałych tamże lokatorów.

Za Komitet wykupna kościoła św. Agnieszki:

O. Marjan Paszkiewicz, prezes. **Ignacy Sarna**, sekretarz.

Jaskinie lichwy i spekulacji w Krakowie

Kraków 3 sierpnia.

(h.) Jak się dowiadujemy, na Kazimierzu i Stradomiu powstało w ostatnim czasie **wiele tajnych banczków i kantorów wymiany,** które trudnią się **pożyczaniem pieniędzy na lichwiarskie procenty.** W nierzadkich wypadkach spekulanci walutowi pobierają tytułem odsetek do 20 a nawet 30 proc. miesięcznie.

Wobec braku gotówki, oraz wielkich zapotrzebowań finansowych kupców i przemysłowców, **banczki żydowskie cieszą się liczną klijentelą,** zdzierając z niej skórę bez litości i wykorzystując brak kredytu w handlu i przemyśle. Przedsiębiorcy bowiem tych pokątnych domków giełdowych **poza pobieraniem procentów z góry żądają zabezpieczenia pożyczki w papierach wartościowych, przenoszących nieraz bardzo znacznie jej wysokość.** Również, jak słychać, oficjalne domy bankowe i kantory wymiany **uprawiają ten sam proceder, robiąc nadto kolosalne interesa na wymianach obcych walut.**

W niedozwolone te praktyki czarnogiełdziarzy winny wglądnąć władze, by położyć kres rozwielmożnionej lichwie i spekulacji.

Nowe próby zamachów komunistycznych.

Warszawa, 2 sierpnia.

Komunistyczny tydzień pod hasłem **„Wojna wojnie“**, obfituje w wypadki.

Tak np. przed kilku dniami **na gmach I Dywizjonu Samochodowego w Warszawie chciano w nocy dokonać zamachu.** Do **kilkunastu podeszłych pod samą bramę Dywizjonu osobników** od strony ciemnej, ulicy Smolnej, **dano kilka strzałów.** Niedoszli zamachowcy wówczas rozbiegli się.

Jako bardzo ciekawy rys w tej sprawie jest fakt, iż **następnego wieczoru pod pozorem znajomości z żołnierzami do środka gmachu Dywizjonu chciało się przedostać dwóch b. podejrzanych osobników,** którzy ujrzawszy podchodzącego do nich oficera inspekcyjnego **zbiegli.**

Po dwóch dniach do tegoż gmachu w nocy ponownie **podeszło kilkunastu osobników, którzy również zostali spłoszeni strzałami.**

Wczoraj o godz. 9 m. 30 wieczorem znów **koło parkanu więzienia wojskowego** od strony ulicy Lubeckiego **zebrała się dość liczna grupa i prowadząc szeptem rozmowy, przybliżyła się do parkanu.** Wobec tego, iż na żądanie wachmistrza inspekcyjnego więzienia do rozejścia się, **nie reagowano,** lecz przeciwnie **tajemnicza grupa młodzieńców poczęła się przybliżać i nacierać na wartującego,** wachmistrz więzienny, Władysław **Ganicki, wystrzałem z rewolweru zranił w prawy bok jednego z grupy, 18-letniego Symchę Fejkielbauma,** którego przewieziono do szpitala żydowskiego.

Według zeznania naocznych świadków, **na propozycję wachmistrza do rozejścia się, gromada przyjęła groźną postawę i poczęła atakować go,** wobec czego zmuszony był użyć broni palnej. W tej tajemniczej sprawie toczy się energiczne dochodzenie.

Taniec, jego mistrze i mistrzynie.

NOWY BALET SZYMANOWSKIEGO.

W pismach pojawiły się wzmianki, że znakomity muzyk, Karol Szymanowski, wykończa już nowy swój balet pod tyt. „Harnaś“. Utwór ten oparty na studjach muzyki podhalańskiej, będzie prawdopodobnie jednem z najciekawszych zjawisk muzycznych przyszłego sezonu operowego w Warszawie.

Libretto baletu opracowali p. J. Iwaszkiewicz i M. Rytard.

Klęska powodzi w Małopolsce.

Wylewy Wisły na Śląsku.

Katowice. (Tel. Wł.). Z powodu ostatniej ulewy **Wisła w górnym swoim biegu wezbrała do tego stopnia, iż**
gwałtowny prąd wody zerwał most w Strzałkowie w powiecie pszczyńskim, na dawnem pograniczu Górnego Śląska Cieszyńskiego. Również wylały rzeki **w powiecie bielskim i zalały kilka miejscowości jak Zarzecze i Mikuszewicze.**

Woda zniosła kilka domów.

Ofiar w ludziach nie było. Wdrożono akcję ratunkową.

W Bielsku woda zalała ulicę Kolejową. Z ramienia urzędu wojewódzkiego wyjechała na miejsce wylewu komisja, celem zbadania stanu rzeczy i wydania odpowiednich zarządzeń.

Most na Rabie zerwany.

Rabka. (Tel. Wł.). Wskutek ulewów **wylała Raba Most na Rabie zerwany.** Donoszą o **ofiarach w ludziach.** Kilka osób jadących furką, **zginęło.** Dopiero dzisiaj woda zaczęła opadać. Słone przez szereg dni było odcięte od zakładu.

Wylew Dunajca.

Nowy Targ (Tel. Wł.). Wczoraj o godzinie 4 nad ranem **wskutek ulewnych deszczów w górach nastąpił bardzo wielki wylew Dunajca,** tak że **woda podniosła się 5 m. nad zwykły poziom.**

Ulice położone nad brzegami zostały zalane, a ludzie uciekli z domów z dobytkiem Mosty pozrywane, straty miasta i powiatu na razie nie dadzą się obliczyć.

Powódź w Zakopanem.

Z Zakopanego donoszą: Niebywała ulewa nawiedziła nasze uzdrowisko w dniach 31 lipca i 1 sierpnia. Cichy **Potok, Zakopianka, oba Dunajce i wszystkie górskie potoki wezbrały niezwykle i wyrządziły ogromne** szkody. **Przedewszystkiem są poszkodowani rolnicy. Ulewa**
i wezbrane fale zniszczyły na dużych przestrzeniach ziemniaki i zboża.

Jest to tem dotkliwsze, iż zboża zapowiadały się znakomicie.

W samem Zakopanem **potok Bystry zerwał mostek na drodze ku Kozińcowi.** Potok Młyniczny i Foluszowy **podmyły stary dom z mleczarnią przy ulicy Kościeliskiej i zabrały murowany transformator elektryczny Cichy potok zabrał ze sobą niemal wszystkie mosty i kładki łączące Zakopane z Gubałówką.**

Najgroźniej przedstawia się położenie na t. zw. **Kamieńcu, gdzie woda zalewa domy. Rozmiaru szkód** nie da się narazie bliżej określić, są jednak bardzo znaczne.

Niema też jeszcze dokładniejszych wiadomości o położeniu w sąsiednich wioskach Podhala. Należy przypuszczać, że stan wód jest tam o wiele groźniejszy i że **wszystkie grunta, umieszczone nad Dunajcami zostały zupełnie zalane. Doniesiono o zerwaniu mostu** wskutek czego komunikacja z **Nowym Targiem jest przerwana.** Wczoraj koło południa **nowy przypływ wody w potoku Bystrym** spowodował **bardzo poważne uszkodzenia w ocembrowaniu koryta przy ul. Chałubińskiego i Sienkiewicza.** Powstały kilkumetrowe **wyrwy na dużej przestrzeni.**

Szosa do Morskiego Oka w okolicy, gdzie rozwidla się dawna droga jezdna, jest **zniszczona przez wodę na przestrzeni 15 metrów.**

Po południu ulewa ustała. Wody w potokach jednak jeszcze przybierają.

Wisła pod Krakowem wzbiera.

Z powodu ostatnich opadów atmosferycznych, szczególnie w okolicach górskich — wezbrały silnie wszystkie potoki i rzeki.

Wobec podobnego stanu rzeczy Soła osiągnęła ponad normalny stan 2.80; jak słychać komunikacja wskutek zerwania toru kolejowego pod Cięciną — została przerwana na długości 150 metrów. Również most kolejowy w Rajczy zagrożony.

Ubiegłej nocy Soła poczęła opadać.

Nadto inne rzeki górskie, jak Dunajec, Skawa i Raba poważnie wezbrały, zalewając okoliczne pola i wsie.

Wisła zasilona wodami Soły i Skawy, zaczęła wczoraj pod Zatorem występować z brzegów i zalała kilka nadbrzeżnych miejscowości.

Obecnie Wisła pod Krakowem jeszcze ustawicznie wzbiera. Wczoraj o godz. 8 stan wody na Wiśle wynosił przeszło 3 i pół m. ponad stan normalny.

Zaznaczyć należy, że całe podniesienie się stanu wód na Wiśle odbył się w przeciągu jednej doby.

Obawy wylewu Wisły — jak dotychczas niema.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

ZŁOTY NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH.

Złoty został już wprowadzony prawie na wszystkich giełdach jest on oficjalnie notowany, jest to jednak następstwem tego, że nie na wszystkich giełdach są notowania oficjalne. Największe giełdy dewizowe Europy Zachodniej (Londyn, Amsterdam, Zurich) urzędowych notowań dewizowych wogóle nie znają, zaś informacje o dokonywanych tranzakcjach i kursach komunikowane są bądź przez banki, bądź przez firmy maklerskie, bądź przez ajencje prasowe. Na wszystkich tych trzech rynkach złoty w formie wypłaty na Warszawę jest już od szeregu tygodni przedmiotem tranzakcji i kursu jego — odpowiadające w zupełności parytetom warszawskim — są stale ogłaszane przez banki oraz prasę zagraniczną.

Z giełd, które posiadają urzędowe notowania dewiz, złoty jest notowany w Paryżu, Wiedniu, Pradze i Gdańsku. W Berlinie zaś notowanie złotego na miejsce przez t. zw. Komisję połurzędową dla notowań walut wschodnich.

Widzimy więc, że w krótkim czasie swego dotychczasowego istnienia złoty wszedł całkowicie na rynki zagraniczne — tranzakcje złotym odbywają się na tych samych zasadach, co wszystkiemi walutami pełnowartościowemi.

GIEŁDA.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Holandja 205.00; Nowy Jork 557 i i trzy czwarte; Londyn 23.76; Paryż 27.80; Medjolan 23.35 Praga 15.92 i pół; Budapeszt 0.0069; Bukareszt 2.35; Belgrad 6.40; Sofja 3.90; Wiedeń 0.0076 i trzy czwarte.

Wielka rewja floty angielskiej

Londyn 31 lipca.

Kto spodziewał się w sobotę ubiegłą ujrzeć na szeroko rozlanych wodach pod Portsmouthen całą flotę angielską w pełni jej siły i potęgi, nieznającej w czasach obecnych równej sobie, doznał srogiego zawodu. Gęste chmury i mgła a następnie obficie lejący deszcz uniemożliwiał perlustrację stojących w kilku rzędach na przestrzeni 10 mil angielskich 196 potężnych statków bojowych. Z wybrzeża było można dostrzedz tylko jacht królewski oraz trzy okręty dane do dyspozycji przedstawicieli sfer przemysłowych, dyplomacji i dziennikarzy. Członkowie delegacji konferencji londyńskiej rozdzieleni byli na dwóch statkach i przybyli w komplecie, a podróż wyzyskali na obrady...

Ostatnia wielka rewja morska odbyła się w lipcu 1914 r., a zatem w przededniu wojny światowej. Trzy lata przedtem — w r. 1911 był również przegląd floty angielskiej, ale w przeglądzie tym uczestniczyły wszystkie mocarstwa reprezentujące potęgę morską. Niemcy przysłały wtedy pancernik „Von der Tann", który zarzucił później kotwicę pod Queensboroughiem i wysadził na ląd oficerów oraz marynarzy. Na on czas gościł rozbawiony Kronprinz z małżonką swą w Londynie i nikt bodaj jeszcze nie myślał o tem, że za kilka lat te same w przeglądzie i paradach uczestniczące statki staną naprzeciw sobie w zaciętej walce, oraz miotać będą druzgocące wszystko pociski. „Von der Tann" jako pierwszy stanął do boju przeciw flocie angielskiej i jako jeden z pierwszych poszedł na dno pod Scapa—Flow, gdzie leży do dziś dnia i leżeć będzie wieki całe...

Ale i z floty angielskiej, biorącej udział w rewji 1914 roku, nie pozostało prawie nic. Wiele statków zostało wycofanych, wiele rozprzedanych, wiele wyranżerowanych zupełnie i rozebranych na „szmelc" — część natomiast spoczywa na dnie morskiem i pod Scopo Flow, i pod Jütlandem, i wszędzie tam, gdzie niemieckie łodzie podwodne siały podstępnie, znienacka swe zniszczenie, wszędzie tam, gdzie napadały częstokroć w śnie głębokim pogrążonych marynarzy, skazując ich na śmierć w mrocznych otchłaniach mórz. Obecnie stanęła Anglja z nową zupełnie potęgą morską, wystawiła nowe pancerniki, krążowniki i torpedowce, a dawnej świetnej przeszłości niemym świadkiem był w sobotę tylko jeszcze jeden jedyny okręt. Dumnie, wyniośle przejechał on przed jachtem królewskim i życzliwiej bodaj, serdeczniej niż inne był przez rodzinę królewską witany.

Prasa angielska rozentuzjazmowana i upojona siłą, której nikt zda się, oprócz Ameryki nie dorówna — poświęca rewji ostatniej długie artykuły. Kilka pism zestawia czasy dzisiejsze z okresem przedwojennym i przypomina słowa Churchilla, wypowiedziane w czasie rozmowy telefonicznej z lordem admirałem księciem Battenbergskim: „Musimy w tej chwili gromadzić nasze siły morskie".

I wówczas to zjawił się adm. Jellicoe u Churchilla i zapytał, czy marynarka ma zająć swe strategiczne pozycje. Nastąpiła krótka, ożywiona wymiana zdań, rzucono kostki i Churchill powiedział: „Nieprzyjaciel może pokazać się — jesteśmy gotowi".

Od tego momentu upłynęło już 10 lat. — Czasy się zmieniły — przyszli inni ludzie — wytworzona została zupełnie nowa sytuacja polityczna. Najniebezpieczniejszy rywal — cichy wróg na morzu, został ubezwładniony. Niemcy przestały zagrażać Anglji tak samo, jak Rosja, czy inne mocarstwa. Tworzy się nowy front nie na kanale La Manche, ani nie na wybrzeżach Atlantyku — lecz tam, gdzie już Nelson staczał swe walki — na morzu Śródziemnem. I dlatego też zupełnie słusznie powiada prasa tutejsza, że w sobotę odbył się ostatni przegląd floty angielskiej na wodach angielskich i że było to ostatnie pożegnanie się z dotychczasową polityką morską ubiegłego stulecia. Przyszła rewja odbędzie się może gdzieś w pobliżu Malty. Kto doczeka się 1934 roku, przekona się, czy przepowiedzenie to się spełni.

Podczas rewji sobotniej dały się zauważyć cechy jakichś przeżytych, przestarzałych obyczajów — czegoś, czegoś, co już nie jest na czasie. I kto wie, czyby było doszło do tegorocznej rewji, gdyby nie wymagała tego tradycja. Bądź co bądź, ktokolwiek miał możność obserwowania floty angielskiej z bliska, mógł przekonać się o wielkich poczynaniach i planach na przyszłość. Śmieszne wprost wydają się nawoływania z Waszyngtonu o ograniczeniu zbrojeń morskich — śmieszne wprost są twierdzenia niektórych krytyków, że Anglja nie posiada żadnych tajemnic morskich i zezwala nawet na zwiedzanie swego olbrzymiego superdreadnoughta „Majestic". — Istota rzeczy spoczywa gdzieindziej — przyszłość floty angielskiej pogrążona jest w tajemnicy, czego najlepszym dowodem dwa statki „Hermes" i „Argus" mogące pomieścić w swych kadłubach 50 samolotów i hydroplanów, które w ciągu 30 minut mogą zionąć ogniem i siarką na nieprzyjaciela — oraz zupełnie nowy typ łodzi podwodnych, których Anglicy pod Portsmouthem nie pokazali: Admiralicja uznała za stosowne, aby najnowszych okazów i łodzi i okrętów nie pokazywać; i tu właśnie bije się w oczy różnica między serją ostatnią, a serją z 1914 r., kiedyto odbyła się, że tak się wyrażę, generalna mobilizacja floty angielskiej.

Władze marynarki angielskiej zabezpieczają swą wyspę olbrzymią ilością samolotów, łodzi podwodnych i okrętów, zakładających miny podwodne. Przyszła wojna morska może rozegrać się tylko na morzu Śródziemnem, dokąd Anglja teraz już wysyła lżejsze krążowniki zdolne do szybkich manewrów i nadające się do obsługi samolotów oraz łodzi podwodnych. — Cały front północny jest jak gdyby stworzony do ofensywy i front południowy ma być dostosowany do potrzeb wielkiej ofensywy na wypadek, gdyby jedno z wielkich mocarstw usiłowało na wybrzeżach koncentrować silne oddziały armji i przewozić oddziały wojsk kolonjalnych z Afryki lub Azji. We wschodniej części morza Śródziemnego czuwać będzie flota angielska nad zabezpieczeniem dróg morskich do Indyj. O innych celach z taktycznych i dyplomatycznych względów nie mówi się. Bo i jakże mówić o tych celach w chwili, gdy ze strony Anglji i ze strony Francji padają częściej niż kiedykolwiek przedtem, słowa o zagwarantowaniu pokoju i o serdecznej przyjaźni, łączących te kraje. Dowodem przyjaznych zamiarów i pokojowych celów floty angielskiej — jest fakt, że i rząd robotniczy angielski zgodził się na uczestniczenie w wielkiej rewji pod Portsmouth. Ale obok przedstawicieli rządu zauważyć było można naczelnych redaktorów z lewicowych pism: „New Leader" i „Daily Herold". To nie ironja, nie — tak było istotnie. I jak tu nie wierzyć w pokojowe cele i zamiary angielskie.

Cz.

(„Kurjer Poznański").

Świat kobiet.

Piękna Dora w pogoni za szczęściem.

Serce rozkazów nie słucha.

Jej było na imię Dora, a jemu Władysław. Jak się łatwo domyślić z imion — **ona była żydówką,** a on **chrześcijaninem.**

Poznali się z sobą i pokochali, Dora miała zaledwie 20 wiosen, on nieco więcej. Oboje młodzi, piękni, sympatyczni.

Zapatrzeni w siebie, nie pomnąc o tradycjach, przesądach, o niezliczonych przeszkodach, które musieliby zwalczać, gdyby zapragnęli połączyć się z sobą na zawsze, nie zrywali więzów miłości, lecz coraz silniej zadzierzgając je, snuli cudne plany na przyszłość.

Po fazie niewinnego flirtu nadeszły **gorące wyznania miłości,** a wkońcu należało pomyśleć o ślubie.

On, choć szczerze pragnął połączyć się z ukochaną, jak najwcześniej, proponował odroczenie aktu ślubu na dwa lata. Ona, córka rasy nerwowej, postanowiła przyspieszyć okres swojego szczęścia i w tych dniach **opuściła dom rodziców, aby przyjąć chrzest i poślubić narzeczonego.**

Znaczna, zbyt nawet znaczna większość mieszkańców Będzina, bo Dora pochodzi z tego miasta, wybuchła straszliwem oburzeniem na wyrodną córę narodu wybranego.

Na szczęście tłum nie zna jej adresu. Ukryła się przed okiem ciemnej i bezceremonjalnej masy lokatorów ghetta.

Próżno rodzice chodzą ze łzami w oczach od komisarjatu policji do komisarjatu, błagając o odszukanie ich córki.

Słyszą wszędzie jedną tylko odpowiedź:

— Córka jest już w tym wieku, w którym wolno jej z sobą robić, co jej się podoba.

Aż wreszcie rodzicom Dory podsunięto prawdziwie szatański pomysł. Zapomnieli, że są bądź co bądź rodzicami i **rzucili na nią straszliwą insynuację: Donieśli mianowicie policji, że córka ich, opuszczając dom, popełniła kradzież 2000 złotych.**

Po szczegółowem zbadaniu sprawy, okazało się, że **wiadomość ta jest z gruntu fałszywą i miała na celu jedynie oderwanie córki od jej narzeczonego.**

Niewątpliwie **Dora, wyzbywszy się przesądów ghetta, znajdzie szczęście przy boku męża.**

HUMOR, IRONJA I SATYRA.

WESELE DJAMENTOWE.

— Panie Fingerhut, byłem wczoraj na srebrnem weselu mojego szwagra.

— No no! a ja w sobotę idę na djamentowe.

— Co pan mówi?

— No tak! Pan młody nazywa się Djament.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.